


V
B J
C

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
KARSKIEGO
Dnia 21. Czerwca Roku 1793.
MIANY.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mōy Miłościwy!
Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany!

Milczeć tam, gdzie idzie o ratunek Oyczyzny, o zabespieczenie własne, ten chyba potrafi, przez którego żyły Krew prawdziwego nie płynie Polaka!

Ciągłe nieszczęście nasze, gdy przecinaiąc otuchę powstania, wieczną Nam przepowiada niewolę; gdy mówię podane na Dniu wczorayszym od Ministrow Dworow Petersburskiego, i Berlińskiego Noty, żądaią przyśpieszenia naszey, i Współ-braci naszych zguby, potrzeba Nam w tym razie Nayiaśnieysze Stany zdobyć się na cnotę, mówiąc czuley: szukać środkow ratowania Oyczyzny.

Królu Nayiaśnieyszy! Odezwa Twoia na dniu wczorayszym ożywiła umysł Polaka nieszczęściem znękany, a Swięte Waszey Królewskiey Mości zamiary, przedarłszy się przez Gmin ucisku i Desperacyi do Serca Rodakow, zaszczepiły w nim nowe Męstwo rodzące determinacyą, umrzeć, lub zbawić Oyczyznę.—

Słabe w prawdzie sposoby nasze, oporny Nas samych w szukaniu środkow powstania krok, przyćmiona przeważną siłą ratunku chęć, i nadzieia, nic Nam w nas samych znaydować nie daią, a los dźwignienia się, w Ręku tylko niewidzialney zostawiony Mocy.—

Gdy więc w Nas samych mało mamy uratowania Oyczyzny siły, gdy Swięte sześćdziesiąt osmego, i siedmdziesiąt piątego Roku Traktaty,—obróciły zaręczoną swą obronie naszey przeciwko Nam Potęgę, gdy mówię ginąć mamy gnębieni przemocą, gińmy przynaymniey w oczach Swiata Szlachetnie, gińmy Polakami.—

A zatym żądaniem jest moim, aby podane Noty były Zagranicznym Ministrom, tu się znayduiącym kommunikowane, Depeche i Akt Konfederacyi Targowickiey były czytane, i dopokąd to nie nastąpi, z mieysca mego do niczego nie przystąpię.—




Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

